

DZIŚ W NUMERZE:
110 lat w służbie polskości str. 3
Dziwna sprawa str. 4
Jeszcze o Festiwalu PZKO str. 5
Czwórka Polaków na podium str. 8
SOBOTA
11 CZERWCA 2005
NR 69
ROCZNIK LX
CENA 6 Kč
tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz

TNP GOŚCIEM KONSULATU I URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO

Rozmowy o planach i postulatach

OSTRAWA (mro) – O problemach szkolnictwa polskiego na Zaolziu i pomocy, jaką może zaoferować Konsulat Generalny RP placówkom edukacyjnym i wychowawczym, mówiono podczas środowego spotkania nowo wybranego zarządu Towarzystwa Nauczycieli Polskich – prezes Barbary David i wiceprezesa Stanisława Folwarcznego – z Andrzejem Kaczorowskim, konsulem generalnym RP w Ostrawie oraz Grażyną Kostrusiak, konsulem ds. Polonii.

Mówiono także o planach TNP i jego postulatach względem władz administracyjnych RC. Ponadto goście zaprosili przedstawicieli Polski do uczestniczenia w dniu 15 czerwca w uroczystości pożegnania zasłużonych pedagogów odchodzących na emeryturę.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych delegacja TNP spotkała się z wicehetmanem **Jaroslavą Wenigerową** oraz pracownikami wydziału szkolnictwa morawsko-śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. – *Mówiliśmy o tym, jak układała się w ostatnich latach współpraca TNP z województwem – zdradziła nam prezes TNP, B. David.*

Poruszono także tematy związane z powołaniem w województwie koordynatora ds. polskiego szkolnictwa, omawiano zagadnienie przyznawania wyjątków oraz kwestie normatywnych. – *Wicehetman zadeklarowała wolę pomocy i współpracy – podsumowała prezes TNP.*

Mają co robić!

CZ. CIESZYN (sch) – W tym tygodniu ukonstytuowała się komisja szkolna Rady Kongresu Polaków 9. kadencji.

Komisja będzie pracować w 10-osobowym składzie: **Wawrzyniec Fójcik** (przewodniczący), **Barbara David**, **Marta Kmeť**, **Małgorzata Rakowska**, **Halina Rusek**, **Stanisław Folwarczny**, **Tadeusz Toman**, **Józef Szymeczek** i **Tadeusz Wantuła** i **Kazimierz Worek**.

O zadania, jakie stoją przed komisją, zapytaliśmy W. Fójcika: – *Chodzi przede wszystkim o zadania wypływające z uchwał Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków, czyli o zapewnienie dotacji dla gmin, które są założycielami polskich szkół podstawowych, na pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem szkoły mniejszościowej, a także o stworzenie przy urzędzie wojewódzkim etatu dla pracownika, który zajmowałby się sprawami polskiego szkolnictwa narodowościowego – powiedział szef komisji. Oprócz tego komisja będzie rozwiązywać bieżące problemy, takie jak aktualny ostatnio problem polskiego przedszkola w Hawierzowie Błędownicach, którego szczegółowo omówienie przynosimy na str. 4.*

...podaliśmy, jutro, w niedzielę 12 bm. o godz. 17.30 w Teatrze Cieszyńskim odbędzie się premiera sztuki „Sztatan z siódmej klasy” Kornela Makuszyńskiego. Autorem adaptacji i choreografii oraz reżyserem przedstawienia jest Bogdan Kokotek. Projekty kostiumów opracowała Aneta Kobińska, muzykę skomponował Zbigniew Siwek. **Obsada:** Ryszard Kozłowski (profesor **Paweł Gąsowski**, historyk), Ryszard Malinowski (pan **Iwo Gąsowski**, matematyk), Anna Paprzyca (pani **Ewa Gąsowska**, jego żona), Katarzyna Wojczyk (Wanda **Gąsowska**, córka), **Adam Ciszowski**, uczeń VII klasy), Mariusz Osmelak (malarz, **bandyta**), **Janusz Kaczmarski** (bandyta), Rudolf Moliński (Francuz), Janusz Kaczmarski (**Stanisław Ostrowski**, uczeń VII klasy), Klaudiusz Szymiczek (**Tomasz Kaczanowski**, uczeń VII klasy), Mariusz Kozłowski (**Jan Wnuk**, uczeń VII klasy).

XIII (NIE)CIERLICKIE LATO FILMOWE

Formuła pozostaje

TRZYNIEC (sch) – Tegoroczne polsko-czesko-słowackie (z węgierskim rodzynkiem) Lato Filmowe odbędzie się już bez przymiotnika Cierlickie. Powodem jest fakt przeniesienia XIII edycji festiwalu do Trzynieca.

– *Przenosiny wymuszone zostały koniecznością dotrzymania odpowiednich parametrów technicznych projekcji, zakwaterowania gości etc. Równie ważnym elementem przenosin jest umożliwienie udziału w imprezie większej liczbie widzów. Kino „Kosmos”, sala Teatru Lalek DK „Trisia”, bystrzyckie „Kl/n.O” oraz hotel „Steel” pozwolą na spokojną, pełną realizację ambitnego programu – wyjaśnia dyrektor festiwalu, a zarazem szef Klubu Kultury, **Tadeusz Wantuła**.*

Impreza (1-4 września br.) nie wyprowadza się jednak zupełnie z Cierlicka – miejscowości, gdzie się zrodziła, ukształtowała i przebiegała. Najlepsze propozycje zostaną bowiem pokazane równolegle w miejscowym kinie „Svoboda”. Również model programowy zostanie zachowany. Widzowie obejrzą konkurs debiutów, hity ostatniego sezonu oraz retrospektywy, a w jej ramach – w odróżnieniu od modelu autorskiego – zestaw gatunkowy, którym będą kultowe komedie.

Ciąg dalszy na str. 2

Wytykanie do:

Josefa Zieleńca,

wiceprzewodniczącego RC

w Parlamencie Europejskim

...nie pan widzi rozwiązania sytuacji, która nastąpiła po odrzuceniu eurokonstytucji przez Francję i Holandię?

Widzę dwa rozwiązania. Jeśli francuski prezydent i holenderski premier stwierdzą, że przedłożą eurokonstytucję do ponownego przyjęcia, wtedy także UE mogą kontynuować proces ratyfikacji. Jeśli natomiast nie będą chcieli do takiego posunięcia, wytworzymy bazę polityczną w ten sposób, że oddzielimy pierwszą i drugą część eurokonstytucji i przedłożymy je do ratyfikacji.

Konwent, którego byłem członkiem, skonstruował, że dla efektywnej współpracy Unii konieczne jest nie tylko pogłębienie stosunków między państwami i włączenie Karty Praw i Obowiązków, ale także skonstruowanie obecnych umów łączących z prezentowanymi kierunkami politycznymi. Uważam, że dyskusja w Parlamencie Europejskim i Holandii ukazała niezadowolone obywateli z wielu kierunków politycznych dzisiejszej Europy, które z rozwiązań instytucjonalnych, które przynosi ze sobą eurokonstytucja. Obywatele Francji i Holandii byli postawieni przed koniecznością podjęcia decyzji w obu tych sprawach jednocześnie.

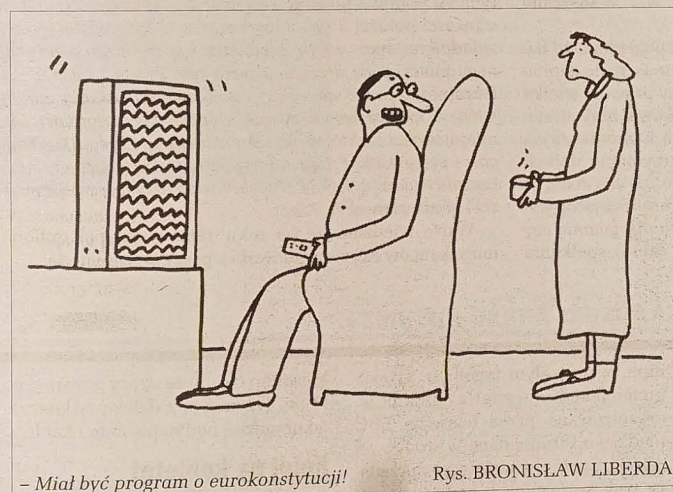
Pogoda

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK – Zachmurzenie z lokalnymi przejaśnieniami, możliwe opady deszczu. Temperatura w dzień 15-20 (w poniedziałek 20-24) st. C, nocą 11-7 st. C.



Zdrowie ponadgraniczne

CZ. CIESZYN/CIESZYN (ar) – Nie będzie już takiej sytuacji, że pacjenci są przekładani na przejściu granicznym z noszy na nosze i zmieniają środek transportu – mówi przewodniczący Rady Miejskiej w Cieszynie **Wojciech Brachaczek**. **Ciąg dalszy na str. 2**



SEMINARIUM PRZED RATYFIKACJĄ

W ub. środę odbył się w Pradze seminarium zorganizowane przez Biuro Rządu RC nt. przygotowań do ratyfikacji Karty

Języków Mniejszościowych. Środowisko polskie na czeskim Śląsku Cieszyńskim reprezentowali **Józef Szymeczek**, **Bronisław Walicki** i **Tadeusz Siwek**.

Tadeusz Siwek wygłosił przyczynę wpływającą na stosunek społeczeństwa czeskiego i władz do nas, mniejszości polskiej. Poniżej tekst ten publikujemy w całości.

Czy my, Polacy na czeskim Śląsku Cieszyńskim jesteśmy dyskryminowani? Ogólnie rzecz biorąc, na pewno nie. Możemy publicznie posługiwać się swoim językiem i to nawet w wielu

urzędach. Mamy swoje organizacje, które mają prawo ubiegać się o wsparcie finansowe państwa na swoje imprezy. Mamy szkoły utrzymywane z

scowych urzędników. W sumie nic nadzwyczajnego. Istota naszych praw leży w sferze języka. Bo po co by nam były wymienione szkoły, prasa oraz imprezy, gdyby na nich nie brzmiał nasz język ojczysty?

Dlatego uważamy Kartę Języków Mniejszościowych za niezwykle ważną i bacznie śledzimy proces jej ratyfikacji. Cieszymy się, że jest kontynuowany, choć wolniej, niż byśmy sobie życzyli. W swoim przyczynku nie chcę się jednak zajmować szybkością procesów legislacyjnych. Oprócz faktu, że Karta dotychczas nie została ratyfikowana, nasze niezadowolone wywołuje podejście do tej sprawy części społeczeństwa większościowego i niektórych polityków.

Ciąg dalszy na str. 3

Elementy etyki w aplikacji europejskiej Karty Języków Mniejszościowych

budżetu państwa, mamy swoją prasę, teatr, kwadrans w radiu i pięć minut w telewizji – wszystko również w zdecydowanej części za pieniądze państwa. Do parlamentu bywa od czasu do czasu wybrany poseł narodowości polskiej. Niekiedy jednak słychać skargi na dyskryminację narodowościową. Przeważnie chodzi o nieodpowiednie reakcje i zachowania pojedynczych osób lub miej-

Ciąg dalszy na str. 2

U rodaków

■ Ok. 2,9 mln zł będzie kosztował remont cieszyńskiego kina, z czego 1 mln zł pochłonie wyposażenie, kolejny milion – roboty, a pozostałe środki będą przeznaczone na instalacje. Jest już gotowy zmodyfikowany projekt inwestycji, który przewiduje, że na parterze powstanie druga sala kinowa dla ok. 60 widzów. Aby ją stworzyć trzeba pogłębić podłogę o ok. 75 cm.

■ 43-letni Marek Schuster, Polak mieszkający w Augsburgu pobił swój własny rekord w pływaniu przez 24 godz., który ustanowił 4 lata temu. Rekordzista wszedł do wody basenu Delfin w Skoczowie w czwartek o godz. 13. W piątek o godz. 11.18 przepłynął tyle samo, co przed laty: 28 800 metrów. Kiedy skończył o godz. 13, na koncie miał już 31 050 m. Płynął tylko z krótkimi przerwami na toaletę, picie (wodę, regenerujące odżywki i herbaty ziołowe) i słodka przekąska. Cały czas towarzyszyli mu 3 ratownicy. W czasie bicia rekordu miłośnik wyczynów ekstremalnych schudł 1,5 kg. Po wyjściu z basenu rekordzista stwierdził, że oficjalnie przestaje pływać, będzie tylko biegał. Rozpocznie dopiero za miesiąc, bo tak długo potrwa leczenie mięśni.

■ Śląsk rozpoczął budowę Wisłańskiej Trasy Rowerowej. Prowadzący wzdłuż Wisły szlak ma przyciągnąć tysiące turystów z całej Europy. Rowerzyści znajdą na nim miejsca noclegowe, punkty gastronomiczne, serwis i całą potrzebną infrastrukturę. W ciągu kilku lat gotowy będzie pierwszy, 60-kilometrowy odcinek trasy, zaczynający się w Wisłę, biegnący przez Ustron, Skoczów, Ochaby, Czechowice-Dziedzice i Kaniów aż do Jawiszowic. Rowerzyści są zachwyceni tym projektem. Na trasę wyruszyła już ponad 20-osobowa grupa „zwładowców”. Codziennie pokonują kilkadziesiąt kilometrów, by 17 czerwca dotrzeć do Gdańska. Ich opinie będą brane pod uwagę przy szczegółowym wytyczeniu trasy.

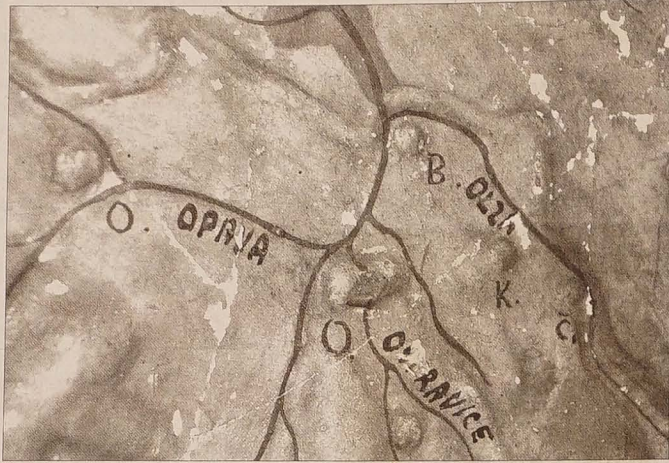
■ Mocno podniszczony amfiteatr w Żywcu pod Grojcem, gdzie odbywają się najważniejsze imprezy w mieście, m.in. koncerty w ramach TKB, przeszedł właśnie gruntowną modernizację. Gospodarzom miasta marzy się obiekt, w którym imprezy będą się mogły odbywać bez względu na pogodę, dlatego postanowili amfiteatr Pod Grojcem zadaszyc.

■ Dzięki funduszom z UE Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach zbudował kolejny odcinek obwodnicy Ustronia. Przejazd przez miasto jest teraz szybszy i bezpieczniejszy. Na ponad dwukilometrowym odcinku powstały: nowe skrzyżowanie ze światłami, ekrany akustyczne, 3 mosty i podziemne przejście dla pieszych. Budowa kosztowała ok. 4 mln euro. Kierowcy nie muszą już stać w korkach pod kolejką na Czantorię. Jej administratorzy obawiają się, że z powodu ustawionych przy drodze ekranów akustycznych zasłaniających kolejkę tracą wielu klientów.

■ Żywiec dostał nagrodę za współpracę z miastami partnerskimi z różnych zakątków Europy. Partnerskimi miastami Żywca są angielski Adur Distric, Góddöll na Węgrzech, Czadca na Słowacji, Riom we Francji oraz Unterhaching w Niemczech. Żywiec aktywnie działa też w transgranicznym Euroregionie „Beskidy”, dzięki któremu na Żywiecczyźnie wytyczono nowe szlaki turystyczne. Współpraca Żywca z europejskimi miastami została doceniona przez Radę Europy, która przyznała miastu Dyplom Europejski. Dyplom to pierwszy krok do zdobycia prestiżowej Nagrody Europy, przyznawanej od 1955 roku. Miasta mające szczególne osiągnięcia we współpracy europejskiej otrzymują kolejno: Dyplom Europejski, Flagę Honoru, Plakietkę Honoru i na koniec Nagrodę Europy.

Opr. (man)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Fragment mapy plastycznej B. Vejvančičkiego z roku 1935.

Olza na czeskiej mapie

O tym, że wystawy zaozlańskie są ciekawe i warto je odwiedzać, przekonaną byłam dawno. Ponownie uświadomiłam to sobie podczas zwiedzania tej zorganizowanej z okazji 90-lecia dolnolotyńskiego podstawówki.

Były tam istne rarytasy historyczne. Moją uwagę przykuła jednak mapa plastyczna Republiki Czesosłowackiej opracowana przez Břetislava Vejvančičkiego, a przyjęta do użytku szkolnego postanowieniem Ministerstwa Szkolnictwa i Oświaty Narodowej dnia 20 maja 1935 roku nr 60606/35-II/1.

Otóż czarno na pomarańczowych wyznach Beskidów płynię tam rzeka Olza, a nie Olše. Zaozlańcy dobrze wiedzą, że kampania „pocieszczenia” Olzy została zainicjowana, forsowana i doprowadzona do skutku w latach 60. przez ostrawskie władze partyjne i czeskich nacjonalistów ukrytych w dzienniku „Nová svoboda”. Odtąd oficjalnie Olza to Olša, choć dla każdego autochtona, obojętnie czy Czech on, czy Polak, pozostała Olza. Ostatnio – ku naszemu miłemu zaskoczeniu

– zarejestrowaliśmy próbę odwrotu od tej totalitarnej normy językowej. Oto Luděk Munzar, narrator serialu telewizyjnego o czeskich rzekach, był łaskaw poinformować telewidzów, że właśnie stoi nad ujściem... Olzy(!) do Odry. Jakże śmiesznie w zderzeniu z Munzarowym programem wybrzmiała wypowiedź jednego ze stonawskich aktywistów w audycji TV Polar-Stonawa, który mówiąc o jakimś lokalnym problemie ekologicznym uparcie lokował wioskę Łąki nad Olś.

(mro)

Formuła pozostaje

Dokończenie ze str. 1

Nowością będzie natomiast sesja historyczna – pokaz zachowanych dokumentów filmowych o Śląsku Cieszyńskim z pierwszej połowy XX wieku z komentarzem naukowców. – Przygotowania trwają praktycznie od września ub. roku. Definitywne zamknięcie programu nastąpi w pierwszej dekadzie lipca i wtedy też pojawi się on na stronach www.tff.cz – zdradza szczegóły T. Wantuła, dodając, że wspaniałą atmosferę imprezy współtworzą od lat wolontariusze, których nigdy nie brakowało. Dla potrzeb tegorocznej Lata Filmowego spotkanie (nabór zainteresowanych odbędzie się w siedzibie Klubu Kultury (Trzyniec 1, ul. 1. maja 493) w poniedziałek 13 czerwca o godz. 15.00.

DEBATA W MORAWSKO-ŚLĄSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM

Parlamentarzyści i wójtowie o przyszłości wsi

OSTRAWA (mro) – O tym, jak pozyskać jak najwięcej pieniędzy z UE i wykorzystać możliwości dopiero co utworzonego w RC Europejskiego Funduszu Rolniczego (EAFRD) dyskutowali posłowie, senatorowie, wójtowie gmin, rolnicy oraz przedsiębiorcy branży rolniczej w czasie środowego spotkania pn. „Przyszłość wsi” w siedzibie województwa.

Blisko stu dyskutantów zgodziło się z poglądem, że hamulcami rozwoju wsi w naszym regionie są małe zainteresowanie pracą na roli, złożone przepisy prawne, wielka biurokracja, niedoskonała ustawa podatkowa, brak strategii państwowej rozwoju wsi, zła obsługa komunikacyjna oraz niewielka szansa małych gmin otrzymania dotacji państwowych. – Samorządy niejednokrotnie nie mają w budżetach pieniędzy nie tylko na ochronę miejscowych zabytków, ale nawet nie mają środków na utrzymanie czy budowę infrastruktury – powiedział w czasie spotkania

senator Andrzej Feber, członek Komisji Senackiej ds. wsi, wójt gminy Stonawa. Przyznał także, że na niewiele się zdają programy wspierające ministerstw, województw czy funduszy. – Wioski bowiem nie mają pieniędzy na niezbędne współfinansowanie projektów – podkreślił. Szkołuł w tym, że polityka podatkowa państwa dyskryminuje miejscowości poniżej 2 tys. mieszkańców. – Im miasto gęściej zaludnione, tym więcej pieniędzy w przeliczeniu na jednego mieszkańca dostaje, a poza tym kwota ta jest wielokrotniona przez specjalny współczynnik. Np. dla ponad 100-tys. miasta współczynnik wynosi 1,0 natomiast dla miejscowości, w której mieszka mniej niż 5 tys. mieszkańców – tylko 0,59. Praga ma współczynnik 2,7. Duże miasta czerpią więc z podatków o wiele więcej niż małe miejscowości – podsumował A. Feber.

Warto wiedzieć, że po roku 1989 około pół miliona mieszkańców RC zrezygnowało z pracy w rolnictwie.

PO II FORUM TRANSGRANICZNYM

Do szkoły w Europie

CZ. CIESZYŃ (man) – „Europa w szkole – Szkoła w Europie” – pod taką nazwą przebiegło pod koniec tygodnia transgraniczne forum pedagogiczne, które z okazji 10-lecia swego istnienia zorganizowało Polskie Centrum Pedagogiczne w Cz. Cieszyń.

Do Cz. Cieszyń zjechali pedagodzy z Czech, Polski i Słowacji; w dwudniowym spotkaniu wzięło udział blisko 200 gości. Podczas czwartkowego spo-

tkania w auli Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszyń referat wstępujący o roli szkoły i dziedzictwa kulturowego wygłosiła prof. Ewa Kosowska z Katowic. Poruszano też temat europejskiej współpracy szkół realizowanych przez niepubliczne projekty oświatowych, czy wdrożenia języka polskiego do curriculum nauczania języków obcych. W ramach wczorajszego Dnia Otwartego w halach Centrum zainaugurowano wystawę podręczników oraz wystawę prezentacji z Zespołu Szkół Specjalnych w Skoczowie „Cztery pory roku”. Odbył się też warsztat dla szkół prowadzony przez Josefa Vochozkę z Agencji Niemieckiej Sokrates w Pradze.

– W rozmowach staramy się podjąć tematy europejskie, bo po przystąpieniu do UE placówki w RC i Polesie muszą sprostać nowym wymogom – powiedziała dyrektor PCP Irena Kubiś.

Pierwsze forum transgraniczne przebiegło rok temu w Bystrzycy, jego tematem było dziedzictwo kulturowe.

Papież-pielgrzym

OSTRAWA (mro) – Fotografie, książki, zapiski oraz filmy video złożą się na wystawie „Pielgrzym Jan Paweł II” która zostanie otwarta 13 czerwca o godz. 16 w kościele św. Wacława w Morawskiej Ostrawie. Wystawę przygotowało Centrum ds. rodziny i opieki społecznej w Ostrawie przy współpracy z Diecezją Ostrawsko-Opawską oraz zrzeszeniem „Telepace”. Ekspozycja objęła patronatem bp František Vláha Lobkowicz oraz konsul generalny w Ostrawie Andrzej Kaczorowski.

Zdrowie...

Dokończenie ze str. 1

Na czwartkowej sesji przedstawili Cieszyńscy dyrektorzy pogłównie o warunkach i szpitali z Cz. Cieszyń, Cieszyń i Ostrawy podpisali umowę na mocy której karetki będą mogły przejeżdżać przez granicę i przewozić pacjentów do placówek służby zdrowia w swoim kraju.

W Polsce i RC chodziło przede wszystkim o pierwszą taką umowę, która wprowadzenie w życie stało się możliwe dopiero po wejściu obu krajów do UE. W praktyce, jeżeli ówczesny szpital znajdujący się w Cieszyń lub w okolicy będzie potrzebował intensywnej pomocy medycznej, przyjeżdżałby tam polska karetka. W wypadku poważnego problemu wymagającego intensywnej terapii, np. zawodu, zostawienie pacjenta w Cieszyń. Jeżeli stan zdrowia pacjenta na miejscu zwolni, ambulans przewiezie go do szpitala w Cz. Cieszyń lub na Oddział Kardiologiczny Szpitala Podlesie w Trzyniecu. Tak samo będzie w wypadku Polaków przebywających w części miasta.

ciekawostki

Miss tylko w mundurze!

Doroczne wybory miss armii rosyjskiej będą musiały się obejść bez pokazu kandydatek w bikini. Generał przewodniczący jury uznał, że zebrane dziewczęta to... „tajemnica wojskowa”. Dlaczego nasze panie-oficerowie mają się rozbrajać? Niech to pozostanie tajemnicą wojskową – oświadczył gen. Nikołaj Burbyga. Finał konkursu „Piękności w epoletach” odbędzie się 21 czerwca w Moskwie. Dziewiętnaście finalistek musiało się wykazać nie tylko urodą, lecz także gracją i mistrzostwem w sztuce wojskowej.

Róża nową księżną

Camilla, od niedawna małżonka następcy brytyjskiego tronu księcia Karola, ma swoją różę, nazwaną na jej cześć Księżną Kornwalii. Kwiat jest delikatny. Pierwsza róża nowego gatunku zostanie sprezentowana Ca-

milli w przyszłym tygodniu. Okazją ku temu będzie wystawa ogrodnicza, organizowana przez telewizję BBC niedaleko Birmingham, w środkowej Anglii. Część dochodów ze sprzedaży tych szczególnych kwiatów zasili brytyjską fundację, pomagającą zwalczać osteoporozę. Szefową tej instytucji jest Camilla, księżna Kornwalii.

Łatwopalne szczyzny

Dwa kotki, które nasiusiały na domowy faks, spowodowały w Japonii pożar mieszkania. Dochodzenie dopiero teraz wykazało, co było przyczyną pożaru, który strawił w styczniu kuchnię i salon mieszkania w centrum Kobe. Straż pożarna doszła do wniosku, że to koty załazy faks i spowodowały spicenie, które doprowadziło do pożaru. Im samym nic się nie stało, bo od razu znalazły sobie w mieszkaniu bezpieczne schronienie. Kiedy masz w domu kota albo psa, uważaj, gdzie on siusia – przestrzega

Masahito Oyabu ze straży pożarnej w Kobe. Trzymaj je z daleka zwłaszcza od urządzeń pod napięciem i kabli.

Kolej na kobiety!

Cesarscy doradcy zgadzają się warunkowo, by na japońskim tronie zasiadła kobieta. Według większości ekspertów prawo dotyczące sukcesji powinno zostać złagodzone. Ostatczony raport w tej sprawie ma być jesienią przedstawiany rządowi. Obowiązujące od 1947 r. prawo nie pozwala kobietom zasiadać na japońskim tronie. Rodzina panująca stoi więc przed poważnym problemem, ponieważ od 40 lat nie urodził się w niej żaden męski potomek. Eksperti zgadzają się, że prawo powinno być złagodzone, ale mężczyźni powinni mieć nadal pierwszeństwo do zasiadania na tronie. Przemawia za tym tradycja. Sukcesja męskiej linii była praktykowana przez ponad 1000 lat. Wśród 125 cesarzy mężczyźni stanowili zdecydowanie

waną większość. Na japońskim tronie zasiadało tylko 6 kobiet.

Amerkańskie czubki

W USA jest najwięcej w świecie ludzi chorych psychicznie – wynika z raportu amerykańskiego Narodowego Instytutu Zdrowia Psychicznego (NIMH), cytowanego przez dziennik „USA Today”. Według tego samego raportu, połowa Amerykanów w pewnym momencie życia nabywała zaburzenie psychiczne. Komitety badanie NIMH, „USA Today” uważa, że instytut tak szeroko formułuje chorobę psychiczną, iż wykryłby nieomalże u każdego: autorzy raportu nie wprowadzili rozróżnienia między poważnymi chorobami a tymczasowymi zaburzeniami emocjonalnymi. Gazeta dodaje, że niewielu ludzi udaje się przejść przez życie bez jakiegokolwiek przygnębienia, napięcia czy też lęku. To nie choroba psychi-

10 lat w służbie polskości

10 lat w służbie polskości. Pod koniec maja urodziny swoich szkół obchodzą w Górkach Szkoła Podstawowa w Lutynie i Szkoła Podstawowa w Łutynie. W ub. weekend zaś odbyły się jubileuszowe uroczystości w Lutynie. Natomiast w najbliższą sobotę, 11 czerwca, wielką fetę z okazji 110. rocznicy otwarcia u siebie budynku polskiej szkoły urządzą mieszkańcy Górk. Początek o godz. 15.00.

szkoła, do której uczęszczają po dziś dzień polskie dzieci z Górk, została otwarta w 1895 roku. Obecny budynek miał 1895 roku. Obecny budynek miał 1895 roku. Obecny budynek miał 1895 roku.



Szkoła-jubilatka w pełnej krasie.

W szkole tej pierwszym nauczycielem był Karol Drózd, pochodzący z Nieborów. Ten miał wykształcenie kupieckie. Po jego śmierci uczył przez jeden rok Paweł Kaleta. Po nim nastąpił od 13 września 1878 nauczyciel wykształcony z egzaminem dojrzałości nazwiskiem Adam Zielina, urodzony 19 lutego 1859 w Trzanowicach przy Cieszyźnie. Dzięki jego energii i szerokiej wiedzy podniósł tenże szkołę i poziom oświaty ludności. Szkoła stała się punktem zbiornym, środowiskiem w gminie. Pan Adam Zielina był czynny nie tylko jako nauczyciel ludowy, lecz także jako sekretarz gminny popierał i uporządkował sprawy gminne.

Tyle kronika. Z kolei dr Józef Ma-

cura w książce „Z dziejów szkolnictwa polskiego na Zaolziu” pisze, że kiedy pod koniec XIX wieku do Górk zaczęli napływać różni robotnicy do pracy w miejscowych kamieniołomach, dzieci w szkole przybywało. W 1895 r. wybudowano zatem mury i piętrowy budynek szkolny z dwi-

90. liczba ta spadła do ok. 50. Obecnie zaś mamy zaledwie 33 uczniów. Natomiast do przedszkola, które od stycznia 2003 r. jest pod naszą dyrekcją, uczęszcza 21 dzieci.

Niemniej szkoła trzyma się dobrze. Dzieci nie tylko zdobywają wiedzę, ale też aktywnie uczestniczą w pracy pozalekcyjnej. Działają np. kółka języka angielskiego, kółko sportowe i taneczne, jest drużyna zuchów, którą prowadzi I. Berbalk.

Kiedy w 2003 r. odsłonięto w Górk tablicę upamiętniającą pobyt we wsi wielokrotnego międzywojennego premiera Polski i przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego, Wincentego

Witosa, to właśnie w jednej ze szkolnych klas otwarta została wystawa poświęcona sylwetce Witosa. Szkoła nawiązała współpracę z dyrektorką Muzeum Witosa w Wierchosławicach, Janiną Kupiec, która obiecała pomóc w otwarciu w Gródku stałej ekspozycji poświęconej sylwetce przywódcy PSL. – Zaprzyjaźnił się też z wnuczką Witosa, panią Joanną Steindel i jej synem Markiem. We wrześniu 2004 r. wyjechaliśmy do nich do Zakopanego z całą szkołą. Był to taki krótki pobyt w „zielonej szkole” we wspaniałej scenarii Tatr – wspomina R. Czader.

Na jubileuszowy festyn dyrekcja wspólnie z dziećmi przygotowują program pt. „Przez stulecia”. W trakcie imprezy będzie też można zwiedzić w budynku jubilatki małą wystawę poświęconą historii placówki.

JACEK SIKORA



Uczennicą gródeckiej szkoły była m.in. późniejsza długoletnia nauczycielka jabłonkowskiej podstawówki, Agnieszka Łupieńska-Piegza (w pierwszym rzędzie w chustce na głowie).

Elementy etyki...

Dokończenie ze str. 1

Co nam się nie podoba? Najbardziej to, że często mamy wrażenie, jakby nam robiono łaskę. Wielu tzw. porządnym Czechów toleruje nas Polaków, bo to jest politycznie poprawne, ale ilu z nich jest w gruncie rzeczy przekonanych, że nasze miejsce jest gdzie indziej? Denerwuje nas, że część społeczeństwa większościowego patrzy na nas stale jak na imigrantów, choć nimi nie jesteśmy. Europejska Karta Języków Mniejszościowych zajmuje się przecież w pierwszej kolejności językami ludności rodzimej. Przyczyną takiego niedoinformowania jest nieustanne myślenie w kategoriach państwa narodowego, które mamy zaszczerpane głębiej niż byśmy się sami spodziewali. Nawet my sami niekiedy kładziemy głowę na szafot, chociaż nie jest to wcale konieczne.

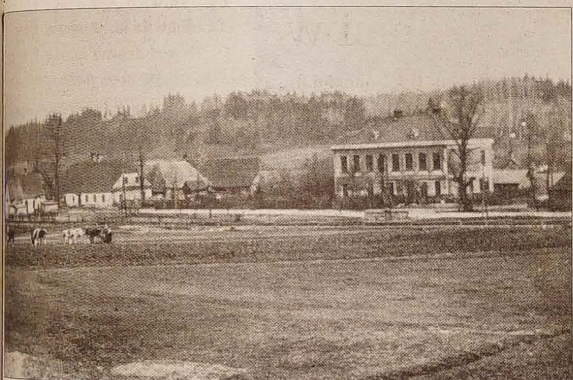
Weźmy np. kwestię imion i nazwisk. Imiona mamy na podstawie dawnej regulacji prawnej zapisane w dokumentach przeważnie po czesku. Chociaż zarządzenie to już ponad 30 lat nie obowiązuje, urzędnicy w urzędzie metrykalnym z przyzwyczajenia stale wpisują imiona polskich dzieci w czeskim brzmieniu. Niekiedy proponują je tak zapisać nawet sami polscy rodzice, którzy nie wiedzą, że ich dzieci mogą mieć polskie imiona zapisane oficjalnie. Wzlyo się, że polska wersja imienia jest używana w sferze prywatnej a czeska w oficjalnej. Nazwiska były niekiedy zniekształcane pod pretekstem, że na maszynce do pisania nie ma odpowiedniego znaku, co w dobie komputerów jest argumentem z lamusa. Także pisownia kobiecych nazwisk z czeską końcówką -ová już nie obowiązuje a pomimo to większość Polek z Republiki Czeskiej nie dokonano tej zmiany, aby nie musieć zmieniać dokumentów.

Nazwy gmin mogą być pisane wyłącznie po czesku. A przy tym większość gmin na Śląsku Cieszyńskim ma również historyczne polskie nazwy, których między sobą stale używamy. Oficjalnie tego jednak robić nie wolno. Czescy dziennikarze dawniej krytykowali np., że na Słowacji za Mečiara zdejmowano tablice z węgierskimi nazwami gmin, lecz nie uświadomili sobie, że u nas nie było czego zdejmować. Dwujęzycznych tablic wcale nie zainstalowano. Dziś możliwość ta już istnieje, ale warunkowana petycją, którą uważamy za poniżającą. Wielu Polaków nie kwapi się jej podpisać, bo nie chce, aby ich nazwisko było związane z przedsięwzięciem, którego nie akceptują nawet przyjaźnie do Polaków nastawieni Czesi, uważając go za nieodpowiednie a przede wszystkim kosztowne. Przecież wszyscy umiecie po czesku!

Tak, dziś na Zaolziu nie można już spotkać Polaka, który by nie umiał po czesku, jak to było jeszcze w okresie międzywojennym. Napisy po polsku nie mają więc charakteru informacyjnego. Po co je więc forsować? Dlaczego robić coś, co jest tak niepraktyczne? Ponieważ jest to etyczne! Wymagają tego dobre manieri. Kobięcie lub starszemu człowiekowi ustępujemy w drzwiach miejsca, chociaż nie ma to żadnego praktycznego znaczenia. Wyrażamy w ten sposób szacunek, który nie jest równoznaczny z robieniem łaski.

Dlatego każda mniejszość etniczna również przyjmuje z zadowoleniem, kiedy ze strony większości widzi oznaki tak dobrych manier. Nie tylko łaskę tolerowania swej inności.

Dlatego jak największa liczba punktów Karty Języków Mniejszościowych wprowadzona do sytemu prawnego Republiki Czeskiej będzie na Zaolziu odebrana jako przesłanie od czeskiej większości do polskiej mniejszości: Wiemy, że tu jesteście i że ta ziemia jest wasza jak i nasza. Jesteście tu u siebie w domu i chcemy, żebyście się tu tak czuli, choć będzie nas to trochę kosztować. Polska mniejszość takie przesłanie zrozumie, bo sama w swojej działalności preferuje etyczne momenty przed ograniczonym pragmatyzmem. Od wieków była u nas na piedestale praca społeczna. Robimy to dla naszego regionu, z którym jesteśmy mocno związani, a to na szacunek niewątpliwie zasługuje.



Wielka szkoła na zdjęciu z początku XX wieku.

reak show

FELIETON DARKA JEDZOKA

Historia XX wieku nauczyła nas, że nawet najstraszniejsze ideologie czerpią siły z mas zwykłych ludzi. Jednak to przywódcy ustalają prawdziwe oblicze historii. I czym wyżej w hierarchii takich ugrupowań, tym większe prawdopodobieństwo, że trafimy na jakąś ofiarę, która mogłaby być podejrzewać co najmniej o lekkie zabu-

przy okazji złoich skórę Fizi Pończoszance czy Muminkom, bo kto wie, skąd to plugastwo wyzło.

U nas tyż wesoło. Partia Czerwonych ogłosiła, że poda do sądu Ester Kočíčková, która w swojej audycji satyrycznej porównała ich do prosiat. Pomińmy fakt, że towarzysze są obrażalcy jak Helena Vondráčková i że przydałoby się trochę polotu. Zabawniejsze jest to, że sami pokazali, jaka jest ich prawdziwa natura, kiedy naczelnik Grebeniček wyjechał sobie do Północnej Korei, gdzie pogratulował oficjalnie wielkiemu Kimowi tego, że doprowadził państwo do takiego rozkwitu gospodarczego, stawiając Ko-

Niedźwiadki i prosiaczki

Przekąm i widowiskowym przebraniem ksenofobii i paranoji jest dla całej Polski już od kilkunastu lat Liga Polskich Polaków. Politycy wylęgający się z tego gniazda błyskają takimi pomysłami, że ich czeski odpowiednik – poseł Karas, który z dzieckiem upomnie psuje renomę całej partii chrześcijańskich demokratów – może tylko cmoakać z podziwem. Przewodniczącym jest młody człowiek z Lublina radni z LPR zaprotestowali przeciwko nazwaniu jednego z miejscowych przedszkoli imieniem Kubusia Puchatka, gdyż jest on „zbyt trywialny” – jak kontrowersyjny ideologicznie, ponieważ – uwaga! – była bajka dla dzieci wymyślili niemieccy protestanci w „Górnym”. Rzucano się cegłami w gejoj i lekarzy wykonujących aborcje, teraz przyszła kolej na Puchatka. Można

reę za wzór socjalistycznego państwa. A to, że tam dzia-

stwa trawę zre a opozycje ścina się jak żyto, to chyba nie. No i w ten sposób pomysły Mirosława wybronił się z oszczerstwa pani Ester, która porównała ich do trzody chlewnej. Dowiedziadłem się bowiem z pewnego filmu dokumentalnego, iż „babucie” są zwierzętami nie tylko intelektualnymi, ale też bardzo wrażliwymi. Gdzie tu do wyżej wspomnianego osobnika?

A mi ciarki chodzą po plecach na samą myśl o tym, co

by się stało, gdyby takie postacie dorwały się do koryta.

Br.

CZY POLSCY PRZEDSZKOLACY W BŁĘDOWICACH UTRACĄ DACH NAD GŁOWĄ?

Dziwna sprawa

Gdy w zeszłym roku z konieczności doszło do połączenia dwóch przedszkoli polskich w Hawierzowie, nikt nie przypuszczał, że egzystencji ostatniego przyczółka polskiej szkoły w Błędowicach cokolwiek może zagrażać.

Przeprowadzka i komasacja 20 dzieci polskich wprawdzie wymagała inwestycji w stary budynek przy błędowickiej parafii ewangelickiej A.W., ale miasto znalazło odpowiednie środki. Budynek przedszkola wybudowany polskimi rękami w 1927 roku przez rodziców zrzeszonych w Macierzy Szkolnej wymagał powiększenia sypialni na poddaszu. Prace budowlane przebiegły podczas ubiegłorocznych wakacji (decyzja o zezwoleniu na budowę zapadła 25 sierpnia 2004) a ich zwieńczeniem była kolaudacja obiektu, której dokonało komisyjnie 19 października 2004 r. Zapis o kolaudacji dostarczony dyrekcji PSP w Hawierzowie Błędowicach 8 grudnia 2004 r. Stwierdza się w nim, że stronie wnioskującej – a było nią miasto Hawierzów reprezentowane przez wydział szkolnictwa i kultury – zezwala się na użytkowanie obiektu przedszkola w Hawierzowie Błędowicach przy ul. Selskiej nr katastralny 414 po przeróbkach budowlanych.

Zaznacza się także, że w trakcie robót doszło do małych zmian (oczywiście uwzględnionych w dokumentacji), a to do wymiany nośnych słupków i części więźby belek dachowych z powodu zaatakowania konstrukcji przez szkodniki.

Urząd Budowlany w trakcie postępowania nie odnotował powodów, które by uniemożliwiały użytkowanie budowy – czytamy w zapisie. Dokument podpisał Radomir Konvičný, szef Urzędu Budowlanego

Rok szkolny 2004/05, choć z poślizgiem, otwarto w nowym, skomasowanym przedszkolu.

Niemile zaskoczenie przyszło wraz ze styczniem 2005 r., kiedy to na ręce dyrektora Romana Kaderki przesłano techniczną opinię o usterkach w budynku przedszkolnym, wypracowaną na wniosek władz miejskich przez inż. Stanisława Papaja z Dziećmowic. W opinii można było już wyczytać, że konstrukcja dachu ma poważne niedostatki, jest zaatakowana przez grzyb, a 80 proc. belek przez pleśń. Stan zagrożenia został oceniony na stopień 3.

Stanisław Papaj stwierdza także w podpisanym przez siebie dokumencie, że na podstawie wniosku inwestora rozwiązano tylko część konstrukcji nośnej, co jest rozwiązaniem doraźnym. (Możemy się domyślać, że chodzi o naprawy, które przeprowadzono podczas wakacji 2004 roku, ale czarno na białym tego w zapisie nie ma). Opinia też mówi o tym, że grzyb zaatakował główne więzania

konstrukcji nośnej bezpośrednio nad sypialnią. Propozycja jest jedna – należy wymienić całą więźbę dachową łącznie z ocynkowanym dachem. A dodajmy, że ten nie ma jeszcze 10 lat i wciąż lśni w słońcu jak nowy. Całość prac budowlanych została skalkulowana na 321 418 koron.

Jest opinia, jest papier i jest stempeł – fakty nie do podważenia w zbiurokratyzowanym świecie. Jest jednak moment niejasny – kierownictwo przedszkola i szkoły twierdzą zgodnie, że nie jest im wiadome, by od grudnia do stycznia dokonywano na strychu obiektu ekstra-wizji budowlanej... Jako najemcy-użytkownicy przecież przy takiej powinny asystować.

Natomiast wychowawczynie przedszkola przypominają sobie, że jakiś fotograf robił zdjęcia strychu w lutym. A przypomnijmy, że doraźna ekspertyza nosi datę styczniową...

go w czeskim.

Czeska strona przewróciła priorytety do góry nogami. Zamiast obliczyć ile kosztowałoby przystosowanie jednej z klas szkoły do potrzeb przedszkola, zaczęła badać wprowadzenie w życie wariantu trzeciego. Sondowanie to poszło tak daleko, że 13 maja zaproszono dyrektora Romana Kaderkę do Urzędu Miejskiego i wyłożono karty na stół – przedszkolaki mogą być przeniesione do czeskiego przedszkola na ul. Přímá, na jak długo będzie trzeba, a może i dłużej. Wystarczy zgoda polskiej dyrekcji (wynegocjowanie zgody rodziców ma pozostać w gestii polskiej dyrekcji). Nie były to obietniczki cacanki, gdyż w gabinecie, w którym sprawę omawiano, już siedziała dyrektor czeskiego przedszkola, gotowa udzielić schronienia polskim przedszkolakom... Mówiono, że miałyby to być schronienie autono-



Rekonstrukcja w 2004 roku obejmowała także łazienkę i sypialnię.

Trudno nie zauważyć opiekuńczej ręki władz miasta, które najpierw ekonomizują polskie przedszkola, potem remontują ostatnie z nich, a na końcu stwierdzają, że polskie dzieci w polskim przedszkolu nie mogą przebywać, bo niestety dach stwarza zagrożenie 3 stopnia. Jakby nie można było tego zauważyć przy remoncie z literą prawa wydano zezwolenie (przytoczone wyżej) na użytkowanie obiektu i w którym nie było ani słowa o doraźnej zgodzie.

W reakcji na zagrożeniową opinię dyrektor Kaderka 11 marca sformułował jasno swoje stanowisko, co zostało zapisane w protokole ze spotkania zainteresowanych stron. Stwierdził w nim, że opowiada się za rekonstrukcją przedszkola w czasie wakacji lub umieszczeniem przedszkola w polskiej szkole (co jednak wymagałoby przeróbek budowlanych). Jako ostateczny wariant dopuszczał myśl o umieszczeniu przedszkola polskie-

miczne z polskimi wychowawcami...

Zagadnięty w tej sprawie przez „Głos Ludu” Ivan Trnka, rzecznik prasowy magistratu w Hawierzowie, udzielił pisemnej odpowiedzi, iż wiceprezydent miasta PaedDr Svatopluk Novák zapewnił, że będzie poszukiwane najbardziej optymalne rozwiązanie, aby nikomu nie wyrządzić krzywdy. Jednakże faktem jest, że wczoraj na naradzie kierowników (chodzi o 31 maja – red.) mówił o tym sekretarz magistratu miasta Milan Menšík i powiedział, że trzeba wypracować jakiś projekt naprawy dachu i uzgodnić to z dyr. Kaderką, w jaki sposób rozwiązać sprawę przejściowego pobytu (ew. nieobecności) dzieci w przedszkolu. Jest możliwe, aby przeszły one do szkoły podstawowej – do dyrektora Kaderki – ale co to będzie oznaczać dla szkoły, musi powiedzieć sam dyrektor. Będzie oznaczać to tylko to, że nie będzie użytkowana sala gimnastyczna czy jakaś klasa. Jest całkowicie jasne, że o tym nie będzie decydować jakiś urzędnik, ale że zostanie przygotowanych kilka wariantów (rozwiązań), a



W bawialni przedszkolacy mają wiele pomocy przydatnych do ich prawidłowego rozwoju i zabawy.

te następnie zostaną przedłożone radzie i przedstawicielstwu, aby te dwa organy zdecydowały – pisze I. Trnka. – Oczywiście, to wszystko będzie konsultowane z panem dyrektorem, który miałby zadbać o wybranie najlepszego rozwiązania dla dzieci i rodziców. Nie można więc teraz wyrokować, jakie rozwiązanie nastąpi – dodaje na koniec.

– Jestem nieszczęśliwa z powodu kampanii medialnej wokół polskiego przedszkola w Błędowicach, bo wszystko wygląda trochę inaczej – powiedziała nam Milada Halíková, prezydent Hawierzowa. – Niestety co inżynier statyk stwierdził, to stwierdził, a miasto poszukuje najbardziej optymalnego rozwiązania. W pierwszej fazie omawialiśmy sprawę z dyrektorem, o tym, czy byłoby możliwe, by przedszkole przedstawiono do niego do szkoły. Powstałaby w ten sposób jedna instytucja pod jednym dachem. Jego pierwsza reakcja była, że byłoby to prawdopodobnie problemem i pewnie by się wszyscy nie zmieścili. W ciągu miesiąca ten pogląd zmienił, że to nie musiałoby być aż tak skomplikowane i że akceptuje to rozwiązanie. Tymczasem władze miasta poszuki-

te następnie zostaną przedłożone radzie i przedstawicielstwu, aby te dwa organy zdecydowały – pisze I. Trnka. – Oczywiście, to wszystko będzie konsultowane z panem dyrektorem, który miałby zadbać o wybranie najlepszego rozwiązania dla dzieci i rodziców. Nie można więc teraz wyrokować, jakie rozwiązanie nastąpi – dodaje na koniec.

Też o to pytałam. Odpowiedział mi, że naprawiono tylko podłogę, nikomu nie przyszło do głowy budowa stan konstrukcji dachu.

Według informacji posiadanych przez redakcję, rzecz miała się inaczej. Zapisy kolaudacyjne mówią o przesuwniu ścian, budowie korytarzy, położeniu podłogi, co było zaplanowane, ale i wymianie belek nośnych i części więźby dachowej – co dodano do dokumentacji. I na tej podstawie dopuszczono obiekt do eksploatacji zgodnie z jego przeznaczeniem.

A więc zapewne nie chodziło o jakiś stan wysokiego niebezpieczeństwa, skoro część belek wymieniono i część zostawiono i skolaudowano cały obiekt.

Tak, obiekt skolaudowano i nie było słowa o „doraźności” tej decyzji. Ta objawiła się w miesiąc potem.

To jest dziwna sprawa. W tak krótkim czasie takie różne opinie? Nie bardzo to rozumiem.

Przychylamy się do opinii prezydenta Milady Halíkové. Też nie za bardzo rozumiemy. Starczyło, by władze miasta pozytywnie ustosunkowały się do hierarchii priorytetów przewidzianej przez dyrekcję polskiej szkoły, która nigdy nie odrzuciła możliwości wygosparowania w szkole lokali dla polskich przedszkolaków. (Wiemy zresztą, że praktyka popularyzowana na Zaolziu i przynosząca dobre efekty). Zamiast tego rozpoczęto remonty, w której mowa o jakimś remoncie, a nie tym zgodnym z ochotą mniejszości narodowej.

Zas polityka narodowościowa musi być przejrzysta. Gdy tak nie jest, budzą się wątpliwości...

MARTYNA RADŁOWSKA-OBRSNKA



Na przedszkolnym strychu oprócz starych belek są i nowe, efekt przeprowadzonych prac rekonstrukcyjnych podczas wakacji 2004 r. Te nowe są łatwo zauważalne – mają niebieskawy odcień...

wąły możliwości ulokowania dzieci w przypadku konieczności naprawy błędowickiego przedszkola w trakcie roku szkolnego lub gdyby okazało się, że rekonstrukcja jest tak wielka, że dzieci trzeba usunąć z przedszkola. Do tego dołączyły się zastrzeżenia rodziców – co rozumiem, ale i podkreślam, że nigdy nikt z władz miejskich nie myślał o likwidacji tego przedszkola. W każdym przypadku musimy brać pod uwagę przyrost naturalny, a także koszty inwestycji. Została zamówiona kalkulacja rekonstrukcji przedszkola, by spełniało ono warunki bezpieczeństwa. Obecnie dyrektor skłania się ku myśli przeprowadzenia przedszkola do szkoły, ale ciągle jest też otwarta możliwość ulokowania go w czeskim przedszkolu, czy to jako osobnej klasy, czy też jako filii. Nikt o niczym jeszcze nie zdecydował. Sprawa jest rozważana.

Stanowisko
wedeni sboru SCEAV v Havířově-Błędowicach
ve věci nejasností spojených s rekonstrukcí Matejské
školy s polským jazykem vyučováním na ul. Selské

Farní sbor Slezské církve evangelické a. v.
Havířově – Błędowicach:

1. je majitelem budovy na ul. Selské;
2. změnou budovy pronajímatel Základní škole s polským jazykem vyučováním na ul. Selské k provozování matejské školy;
3. vyloučení svých souhlas s pronájemem zmíněných prostor pro rok kalendářní svůj podpisem smlouvy;
4. byl seznámen se studií, kterou zadalo k vypracování Stanovisko Havířova a vyloučení souhlas s rekonstrukcí objektu na místě Havířova a vyloučení souhlas s rekonstrukcí objektu; podmínky, že ji bude město také financovat;
5. nemá v nejbližší budoucnosti s objektem žádné záměry, které by vedly k vypovězení nájmu resp. zrušení provozu matejské školy v objektu, který je jeho vlastnictvím;
6. vítá přítomnost dětí ve zmíněné budově;
7. s vedením Základní školy jakož i Matejské školy udržuje vstřícné a korektní vztahy;
8. odmítá jakákoli nařčení z nezestých a postranních úmyslů;
9. varuje před vyvoláváním národnostních vášní a nepřátelství osobovými;
10. vyzývá k transparentnímu objasnění všech problematických otáček.

Za vedeni sboru Vladislav Volný, pastor

DOMINIKA STEC - »Kobiece intuicja«



Wyd. „Prószyński i S-ka”. Spełniły się życzenia Dominiki. Żyje szczęśliwie z ukochanym Pedrem, wydała nawet powieść o swojej wielkiej miłości. Z tej okazji udziela wywiadu prestiżowemu piśmie „My Fair Lady”.

ANNE GEDDES -

»Moje pierwsze pięć lat. Pamiętnik małego dziecka«

Wyd. „Edycja św. Pawła”. Pamiętnik pierwszych pięciu lat życia dziecka. Zawiera piękne zdjęcia autorstwa Anne Geddes, najlepszej na świecie specjalistki fotografii noworodków.

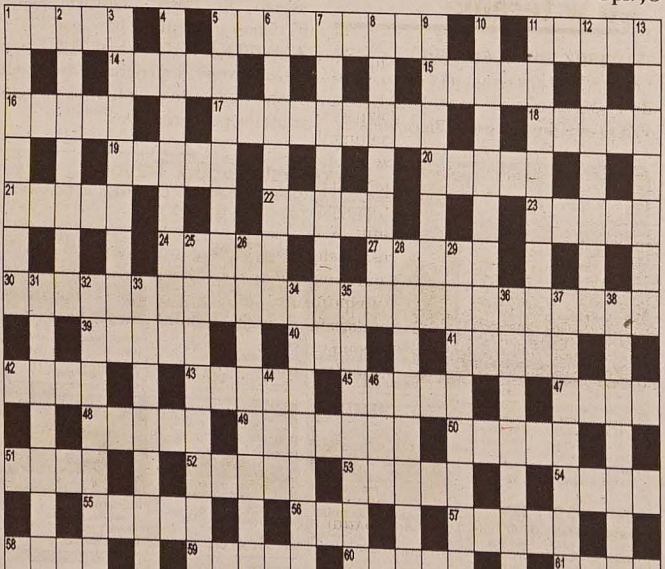


Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka 7 w Cz. Cieszynie.

Krzyżówka

Poziomo: 1. staropolska nazwa statku wodnego. 5. do powozu zaprzęgnięty. 11. w Argentynie leży. 14. w Zambii płynie. 15. witka. 16. tuszcz do zalania.

0,9144 m 59. Ob stamtąd wypływa 60. syn Abrahama i Sary 61. wody nim nie naczepiesz. Pionowo: 1. złodziej przy sejfie. 2. w styczniu świętuje 3. bohaterka liczących dowcipów.



Rozwiązanie krzyżówki z 28. 5. Poziomo: 1. DIODA 5. TEKST 9. NAPÓJ 12. DŻUMA 13. RZEPA 14. WILDE 15. BAŠKA 16. BOJER 17. PEDEL 18. JEŦKA 19. NOGAT 22. ITAKA 24. BEKSA 27. PLECĄK 29. NAWA 32. ABISAL 35. CARAT 37. IDIOTA 41. LIRYKA 42. GRONO 44. DOGMAT 45. CLOU 48. IRONIA 50. PALTO 53. BLASK 54. SAGAN 57. SAKSY 58. DIANA 59. DYZIO 60. TRYBA 61. UMIAR 62. BRUCE 63. UKŁON 64. ŁOSZA 65. KLAUN 66. ANTYK.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań (wystarczy podać rozwiązanie dodatkowe) rozlosowana zostanie książka Andrzeja Halińskiego pt. »Stara Baśń - Kiedy słońce było Bogiem«.

MITYNG »ZŁOTE KOLCE»: RADOSŁAW POPLAWSKI SZYBSZY OD KENIJCZYKÓW

Czwórka Polaków na podium

Gwiazdy światowej lekkoatletyki zaprezentowały się w czwartek ostrawskiej publiczności podczas tradycyjnego mityngu »Złata Tretra« (Złote Kolce). Witkowicki mityng przeszedł w ostatnich latach sporą metamorfozę i obecnie należy do grupy najwyżej ocenianych imprez lekkoatletycznych na świecie.



Gwiazdą ostrawskiego mityngu był jamajski sprinter Asafa Powell (w środku).

Chłodna, deszczowa pogoda jest największym wrogiem lekkoatletów i tak niestety było w czwartek w Witkovicach. W związku z fatalną aurą raczej nie było co liczyć na falę rekordów, kilka wyników poszło jednak w świat.

Sensacją powiało w biegu na 3000 m z przeszkodami, gdzie Polak Radosław Popławski (wynikiem 8:20,25) wyprzedził na finiszu wszystkich faworyzowanych i doszczętnie zziębniętych Kenijczyków, przegrywając tylko z reprezentantem Francji Boubdallahem Tahri (8:18,12).

Na deszcz i zimno najbardziej narzekali skoczkowie wżyz, kiepsko w tych zawodach wypadła dwójka Polaków Grzegorz Sposób i Michał Bieniek. Złota Tretra (Złote Kolce) mityng przeszedł w ostatnich latach sporą metamorfozę i obecnie należy do grupy najwyżej ocenianych imprez lekkoatletycznych na świecie.

Nie zawiódł tymczasem główny gwiazdor tegorocznych »Złotych Kolców«, 22-letni Jamajczyk Asafa Powell, najszybszy w tym roku sprinter na świecie. Powell poszczycił się może świetnym tegorocznym wynikiem 9,84, szybciej biegali w przeszłości tylko reprezentanci USA Maurice Greene i Tim Montgomery.

WYNIKI MITYNGU

- KOBIETY - 100 m: 1. I. Łałowa (Bułg.) 11,03, 2. S. Simpson (Jam.) 11,07, 3. J. Bolsun (Rosja) 11,56... 6. A. Trywiańska (Polska) 11,83. 1000 m: 1. I. Krakowiak (Litwa) 2:40,48, 2. L. Popescu (Rum.) 2:40,61, 3. N. Cyganowa (Rosja) 2:41,41. 5000 m: 1. B. Adere (Etiopia) 15:01,78, 2. P. Jepteling 15:04,10, 3. I. Ochichi (obie Kenia) 15:04,80. 100 m ppł: 1. B. Foster (Jam.) 12,97, 2. D. Carruthers (USA) 13,00, 3. A. Trywiańska 13,03. 400 m ppł: 1. S. Febbraio (RPA) 56,64, 2.

masza oferta

- PIŁKA NOŻNA - MŚLF: Trzciniec - Uniczów (dziś, 10.15). DYWIZJA E: Królewskie Nowe Sady - S. Orłowa, Cz. Cieszyn - M. Albrechtce, Dzieńmorowice - Krawarce, Olbrachcice - Jakubczowice (dziś, 16.30), Opa wa B - Karwina (jutro, 16.30). MISTRZOSTWA OKRĘGU: L. Piotrowice - P. Polom, Mosty k. Jabłonkowa - Frensztat p. R., Fulnek - Bogumin (dziś, 17.00). I A KLASA - gr. B: Rychwałd - Przybor, Stonawa - Odry (dziś, 17.00), Bystrzyca - Bruszerk, Raszkowice - Skrzeczów (jutro, 17.00). I B KLASA - gr. B: Hań - Pietwałd (jutro, 17.00). I B KLASA - gr. C: Dąbrowa - FK Hawierzów, Sucha

XXIX Puchar Lata

MK PZKO Leszna Dolna - organizator XXIX Pucharu Lata - otwartych Mistrzostw PZKO w mini piłce nożnej informuje, że tegoroczna edycja tego popularnego turnieju odbędzie się na boisku KS w Wędrzynie w sobotę 9 lipca br. Prezentacja drużyn w dniu turnieju od godz. 7.30-8.15, rozpoczęcie o godz. 8.30.

Wpisowe do turnieju wynosi 40 koron za drużynę. Pucharu przechodniego broni drużyna Leszna Dolnej.

Zgłoszenia drużyn (6+1) należy wysłać w nieprzekraczalnym terminie do wtorku 28 czerwca listownie na adres: Tadeusz Szukucik, 739 61 Dolni Liština 157.

Jutro w Trzcinie pięciobój lekkoatletyczny

W niedzielę 12 czerwca odbędzie się od godz. 9.00 na stadionie w Trzcinie przy ul. Leśnej igrzyska w pięcioboju lekkoatletycznym w kategoriach 15-35 lat i weteranów powyżej 35 lat. Koszty startowe dla młodzieży - 10 Kč, dla weteranów - 50 kc wplacają podczas prezentacji. Organizatorem imprezy jest Sekcja Sportowa PTTS »Beskid Śląski«.

Młodzież walczyc będzie w następujących dyscyplinach: sprint 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą, bieg 1500 m i 800 dla dziewczyn. Pięciobój weteranów obejmował będzie bieg 1500 m w dal, pchnięcie kulą, bieg na 2000 m i 800 dla mężczyzn. Startować można tak w pięcioboju jak i w poszczególnych dyscyplinach. Impreza w Trzcinie będzie okazją do wyłonienia kadry na XII Światowe Letnie Igrzyska Polonijne w Warszawie w dniach 6-14 sierpnia 2005 r.